

## PIOTR PRUSS

ur. 1911; Chełm



Miejsce i czas wydarzeń	Chełm, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Chełm, II wojna światowa, okres powojenny, PKWN, konferencja PKWN-u, oświata, Edward Osóbka-Morawski, Stanisław Skrzyszewski, Stanisław Ratkiewicz, Michał Rola-Żymierski

### Konferencja PKWN-u na temat oświaty

W Chełmie był inspektor szkolny, który się nazywał Jan Lachcik. To był senator przedwojenny i przez okres okupacji był urzędnikiem w którymś z biur, a ja z nim miałem kontakty okupacyjne, bo właśnie on był moim inspektorem przełożonym, no, a później byliśmy już tacy w jakimś sensie równi sobie. On miał kontakty z Lublinem jeszcze sprzed wojny, na przykład był taki pan Odroń w Lublinie. I przyszedł do mnie żołnierz, nasz polski żołnierz, i wezwał mnie do tego, żebym się zjawił w gmachu dyrekcji na konferencję. Okazało się później, że o tym panu Lachciku jakiś wywiad był, do niego trafili, a on z kolei podał mnie, moje nazwisko, do wzięcia udziału w tej konferencji. I stąd też ja dopiero później się dowiedziałem, skąd oni wiedzieli, że ja to jestem ja.

No więc byliśmy tam, Osóbka-Morawski prowadził to zebranie. Musiał to być komunista, na pewno. Dla mnie o wiele bystrzejszy był profesor Skrzyszewski, przedwojenny profesor – Żyd, według mnie mocniejszy był. Tam był Berman też. Osóbka, tak mnie się przynajmniej wydawało, to nie był górnego lotu człowiek, ale czymś się tam musiał, powiedzmy, u Stalina przysłużyć, czy zasłużyć, że miał to stanowisko, bo [pozostali] członkowie byli według mnie mocniejsi od niego intelektem, tupetem, powiedzmy, chociaż nie brakło i jemu tego tupetu, ale później on rozplynął się, jak wiemy, kiedy dojechali już do Warszawy, to później Osóbka powoli, powoli schodził na boczne tory. Mnie trudno [powiedzieć], za mały jestem na to, żeby tak wielkiego człowieka oceniać. Było ich tam więcej jak kilkunastu tych ministrów, którzy się nazywali nie ministrami, a kierownikami resortów – i przemysłu, i oświaty, i handlu, i gospodarki, itd. Oni siedzieli w takiej konferencyjnej dużej sali i zadawali nam pytania, myśmy obaj z tym nieżyjącym moim byłym szefem byli i jeszcze trzeci był pan, później we trzech pracowaliśmy w inspektoracie szkolnym. Tam były pytania najróżnorodniejsze, przede wszystkim natury politycznej, a później konkretnie natury

oświatowej. My, jak później ze sobą rozmawialiśmy po tej konferencji, jednakowoż myśleli, nie mieliśmy zaufania do nich. Pytania były naszym zdaniem jakieś podchwytliwe, inteligentnie wyrażone. Było [wśród nich] kilku profesorów, na przykład był profesor Skrzyszewski, przedwojenny profesor Krakowa, był kierownikiem resortu oświaty. O oświacie mówiono, że teraz się zacznie, no, program właściwy, demokratyczny, który będzie uświadamiał u nas w Polsce. I padło pytanie do mnie któregoś z nich, a trzeba powiedzieć wyraźnie, że tam był znaczny procent tych członków PKWN-u nacji izraelskiej, pytano mnie: „Jakiej wy jesteście orientacji?”, ja powiadam: „Panie ministrze”, „W Polsce Ludowej panów nie ma”. „Ja wiem, panie ministrze, ale ja chciałem, żeby pan minister mi powiedział, o co tu chodzi, bo ja nie rozumiem tego pytania”. „No, wy dobrze rozmiecie”. „Nie wiem”. Więc wreszcie on mi coś tam jeszcze powiedział, on mi na „wy”, ja mu na „pan” w dalszym ciągu, i tu już nastąpił pewien zgrzyt, odpowiedziałem: „Panie ministrze, ja jestem bezpartyjny demokratą”. Jeden drugiego tam trącił ramieniem, co to znaczy „bezpartyjny demokratą”. Więc ja powtórzyłem, że jestem bezpartyjnym demokratą. Od tego momentu zaczęła się rozmowa już taka głębsza w sensie pokazywania przez nich oblicza. Okazało się, później dopierośmy się dowiedzieli, że wśród nich byli osobnicy, którzy w NKWD pracowali w Moskwie, Polacy, którzy komunistami się określili, stąd też awansowali na stanowiska, stąd też wypłynął i Rola-Żymierski, który przed wojną, jak wiemy, miał nieprzyjemne sprawy jako generał, sprawy handlowe z maskami [przeciwgazowymi]. Więc było tam wielu tych, którzy zawdzięczali to swoje stanowisko, czy swoje stanowiska temu, że byli całkowicie ulegli Stalinowi. Całkowicie, stąd też on ich wytypował, on i Wanda [Wasilewska] zorganizowali [PKWN], bo się powiada, że PKWN powstał w Chełmie, co jest nieprawdą, PKWN powstał w Moskwie.

Ta narada trwała przeszło 2 godziny. Typowo polityczna: demokracja, co będzie, jak, szkolnictwo, programy. Wszystko o tym nachyleniu w kierunku myślenia tamtejszych władz. Wyczuliśmy później, że to jest nie to, no, ale zostaliśmy pomimo tego, że już tam były pewne takie może nie zgrzyty, ale niedomówienia, bo myśmy wyczuli, że trzeba się odpowiednio jednak zachować w danej sytuacji z nimi. Dostaliśmy nominacje, mam taką nominację podpisaną przez kierownika resortu oświaty Stanisława Skrzyszewskiego, na podinspektora szkolnego w Chełmie. A ten pan Lachcik, o którym mówię, został mianowany inspektorem. No, później musieliśmy z Chełma wyjeżdżać po kilku latach.

Jeszcze raz wracając do PKWN-u, to przeżywaliśmy, bo to było jednak historyczne spotkanie. Myśmy mieli tę możliwość zetknięcia się z nimi w nowej, dla nas niezrozumiałej, niejasnej, arcytrudnej myślowo i uczuciowo sytuacji. Szczególnie zapamiętałem Ratkiewicza. Ratkiewicz to był pan od bezpieczeństwa, który w randze generała w [ZSRR] służył i który podobno był nauczycielem. Jego najbardziej pamiętam, Osóbkę-Morawskiego, który prowadził [spotkanie], bo to też był nauczyciel, i Stanisława Skrzyszewskiego, który był kierownikiem resortu oświaty.

Było kilku wojskowych, był Haneman, był Biedowicz, wielu innych tych kierowników resortów. Nie bardzo wiem, dlaczego [Ratkiewicza] zapamiętałem. Patrzyłem po wszystkich i twarz jego, fizys, jego gęba specjalnie na mnie jakieś zrobiła wrażenie, takie jakieś pierwsze nieprzyjemne spojrzenie, z buzi, z tonu jego pytań i z treści pytań, rzecz jasna, nie podobał mi się. I utwierdziło mnie to teraz, kiedy czytam o nim w naszej prasie dzisiejszej, gdzieś kiedyś czytałem o nim, mówiono, że to był straszny satrapa, dlatego go Stalin na stanowisko ministra Bezpieczeństwa Wewnętrznego mianował. Jako przerywnik [przywołam anegdotę] – pyta się Żyd drugiego Żyda: „Josek?”, „No?”, „Ja ciebie zapytam. Ty mi powiedz take rzecz: Kto to jest Ratkewicz?”, „Ja ciebie mówię – Ratkewicz? Ratkewicz to jest postać, Jankiel. Ratkewicz to jest przede wszystkim nie postać, a posiedzieć”. On jakieś pytanie zadawał, Skrzyszewski – minister oświaty zadawał, Osóbka-Morawski zadawał. Wszystkie pytania na temat oświaty, ale upolitycznione, każde pytanie miało w swojej treści ten podkład polityczny, że dzisiaj jest tak, że wczoraj była taka Polska, że dzisiaj już jest inna, żeśmy czekali, że ona będzie sprawiedliwa, że ten upośledzony, biedny naród nareszcie zostanie wyzwolony, no i takich wiele haseł, które się nie sprawdziły do dnia dzisiejszego.

O pewnych rzeczach czy niektórych sprawach już z trzeciego czy czwartego pytania wywahałem, co to jest i już sobie powiedziałem: uważaj w rozmowie. I stąd też ja z wieloma rzeczami nie godząc się wewnątrznie, nie wyraziłem tego tam. Swoją postawą powiedziałem o tym, że jestem Polakiem, że program polski, że rozbiory, że niewola niemiecka, nie mówiłem o sowieckiej, że zahartowani jesteśmy, że musimy teraz budować naszą ojczyznę, a więc i ja, i moi dwaj [towarzysze], bardzo po polsku rozmawialiśmy, bardzo po polsku, co im się, wyczułem, nie [podoobało], pytania były nierzadko podchwytliwe, myśmy już jakoś to wyczuli, uparcie nie ustępowaliśmy. Ta rozmowa, powiedzmy, trudna była, ale nie żałuję, że w niej brałem udział. Zasadnicze sprawy już wtedy zrozumiałem, że to nie tędy droga.

Pewne pytania zadawali i można było wyczuć, że gdzieś już w przeciągu tych dwóch czy trzech dni jakiś wywiad działał. Był taki działacz komunistyczny, na poczcie w Chełmie pracował, którego ja znałem, i ja mam wrażenie, że już jakiś wywiad z tamtej strony zadziałał, bo można było wyczuć z niektórych pytań, że oni już coś wiedzą o nas wszystkich trzech. Podejrzewam, że prawdopodobnie oni mieli kontakty z tym panem, o którym mówię, że on musiał już ich w niektórych sprawach poinformować, że coś tam wiedzieli, no a później drażyli. Pytania [były] typowe: pogląd, spojrzenie, demokracja, co to jest, co daje, co nam da. Polityczne, szczególnie polityczne pytania w osądzeniu władz przedwojennych: Rydza-Śmigłego, prezydenta, władzy Becka i innych. Oto tutaj nowy świat i on te nowe drogi pokazuje, to wyzwolenie ludu spod władzy, spod przemocy panów. To głównie ta idea właśnie, idea komunistyczna przez nich przemawiała z przekonania chyba, nie wiem, nienawiść do tego, co było przed wojną. I tę nienawiść my, jako demokraci, musimy przekazywać, a szczególnie my, nauczyciele. To była według mnie główna myśl, idea tego spotkania. No, badanie

nas, kto, co, jak. No, ale, powiedzmy, nauczyciel to był demokrat, więc w niego wierzone, nie burżuj, prawda. No, to takie było trochę naciągane. Nie trochę, było naciągane. Myślę, że w tym chaosie oni łapali się byle czego, byle kogo, żeby coś się działo. Że oni Stalinowi zameldują, że już jest Polska, że już jest urząd, że już jest szkoła, już jest nauczyciel, już kuratorium w Lublinie, już jest kurator, prawda. Więc oni mając te wysokie stanowiska, musieli czymś zapłacić za to. I płacili właśnie tym, czym potrafili płacić. A to byli, trzeba powiedzieć, inteligentni ludzie, wykształceni. No, kilku z nich, powiedzmy sobie, Biedowicz, Haneman, Skrzyszewski to byli profesorowie uczelni, prawdziwi profesorowie przedwojenni, to nie był ten późniejszy plebs na stanowiska wysunięty, tylko tam byli jednak ludzie myślący i Stalin myślał, kogo on tutaj ma dać i kto może tę robotę przeprowadzić. A, powiedzmy sobie, ciężar gatunkowy wielkości tych ludzi był różny, bo, powiedzmy, był Rola-Żymierski, znana jest jego przeszłość – był aresztowany przecież, został zdegradowany, był generałem przed wojną, później aż doszedł do marszałka, więc inteligentny człowiek. Ale już później oni tak weszli, czy musieli, czy byli zmuszeni – albo pójdziesz i będziesz, albo zostaniesz tu u nas w Moskwie – różnie mogło być. W każdym razie ci ludzie służyli bez reszty z przekonania chyba.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2009-07-11, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"